

Od dokumentów do opowiadania historii

20 września 2010

Młodzi Palestyńczycy dostali kamery i zostali przeszkoleni w celu sfilmowania dowodów na nadużycia izraelskich władz. To był tylko początek. Teraz robią własne filmy.

W każdy piątek, chłopcy używający proc lub szabab (młodzież) z wioski Ni'lin na Wschodnim Brzegu protestują przy murze oddzielającym, który pozbawił wioskę 750 akrów pól uprawnych. Ale wśród szabab są inni młodzi chłopcy uzbrojeni w inną broń: kamery wideo.

Przez ostatnie 3 lata B'Tselem, izraelska organizacja pozarządowa, dostarczała kamery i uczyła młodych Palestyńczyków w ramach swojego projektu mającego na celu nagrywanie nadużyć i niewłaściwego zachowania się Izraelskich Sił Obronnych (Cahal) oraz osadników izraelskich na Zachodnim Brzegu. Na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy jest 150 takich kamer, a większość uchwyconych obrazów – w tej chwili ponad 1500 godzin – kończy na półkach magazynu w jerozolimskim biurze Yoava Grossa, który kieruje projektem wideo w tej organizacji.

Obrazy nagrane przez wolontariuszy B'Tselem, były kluczowymi dowodami w sądach podczas rozpraw z powództwa Palestyńczyków. Obecność kamer zarówno po stronie palestyńskiej jak i izraelskiej odstrasza przemoc i nadużycia. Ale 3 lata od początku projektu, B'Tselem zauważyła kolejną niezamierzoną konsekwencję. „Ludzie zaczęli używać kamer do wyrażania siebie, do opowiadania historii,” mówi Gross. „Nie szkoliliśmy ich do tego. Szkoliliśmy ich do dokumentowania naruszania praw człowieka. Ale dość szybko zrozumieliśmy, że dzięki temu mogą wzmocnić samych siebie.”

Wyłoniło się młode pokolenie filmowców palestyńskich,

obeznanych z kamerą, biegłych w edytowaniu plików i języku opowiadania historii. Arafat Kanaan, (17 lat), nagrywał protest w Ni'lin w ostatni piątek. Został zatrzymany przez Cahal w poprzednim tygodniu więc postanowił zostawić kamerę w domu i podczas tego protestu nie brał udziału w dokumentowaniu wydarzeń siedząc z twarzą w połowie zakrytą kartonem. Jednak musiał uważać na kamery wojska.

Siostra Arafata, Salam, (19 lat), jest wolontariuszką, która uchwyciła przestępstwo armii – zastrzelenie skutego Palestyńczyka zatrzymanego w Ni'lin – doprowadzając do udanego oskarżenia żołnierza izraelskiego. Razem z Salam i Raszid Amira, (17 lat), Arafat utworzył w Ni'lin Media Group, która produkuje tygodniowe zestawienia z każdego protestu oraz dłuższe filmy dokumentalne o życiu pod okupacją. Umieszczają filmy na kanale grupy na YouTube [1] oraz puszcza je mieszkańcom na placu w Ni'lin. „Zbieramy się w grupę, ponieważ daje to siłę do kontynuowania pracy i uczenia innych,” mówi Arafat.

Ewolucja od kręcenia dokumentów do opowiadania historii jest widoczna też gdzie indziej. Diaa Hada, (17 lat), Palestyńczyk mieszkający w zasiedlonym przez Żydów sektorze Hebronu H2, chciał pokazać efekty osadnictwa i represji stosowanych przez wojsko wobec przemieszczających się Palestyńczyków i nakręcił minutowy film zatytułowany „H1H2”. Film ma podzielony ekran. Z prawej strony jest ruchliwy targ uliczny Bab al-Zawija, w zdominowanym przez Palestyńczyków sektorze H1. Po lewej stronie jest ulica al-Szuhada w sektorze H2, kiedyś też ruchliwy bazar Palestyńczyków, obecnie wymarły w związku z restrykcjami Izraela i przemocą osadników. „Nakręciłem ten film aby pokazać ludziom na zewnątrz co się tutaj dzieje,” mówi Diaa, przed HEB2, gminnym centrum medialnym dla Palestyńczyków. „Żyjemy tutaj i zdarzają się różne incydenty, o których ludzie nie wiedzą, nawet ci z Bab al-Zawija, dwa kilometry stąd w H1.”

Za jego plecami rozciąga się krajobraz, który próbuje

dokumentować: armia kamer przemysłowych, w ciszy monitorująca sporny teren, wieże kontrolne Cahalu oraz drut kolczasty wytyczający granice osadnictwa. „Dajemy publiczności pełny obraz tego, co się dzieje na Zachodnim Brzegu – zakłócenia, normalne życie, okupacja, normalne życie – i jaki jest związek między okupacją a normalnym życiem,” mówi Issa Amro, (30 lat), dyrektor HEB2, które, wykorzystując młodych, biegłych w wideofilmowaniu mieszkańców Hebronu, uruchomił telewizję społecznościową pod adresem www.heb2.tv.

„Jeśli będzie się pokazywało osadników rzucających kamieniami w pewną rodzinę, to nie wiadomo jak ta rodzina żyje” – mówi Amro. „Jeśli pokażesz jak ta rodzina żyje, zostaniesz z nią związany i zaczniesz ci na nich osobiście zależeć.” Ta filozofia prowadzi filmowców, z podstawami wyniesionymi od Grossa, do Gazy, terytorium na którym wprawdzie nie ma wojska izraelskiego czy osadników, ale jest blokada, która uniemożliwia wpływ informacji ze Strefy.

„Filmy, które kręcimy w Gazie są tak ważne, ponieważ światowe media nie skupiają się na codziennej sytuacji w terenie, na prawdziwym życiu” – mówi Mohammed al-Madżdżalawi, (22 lata), podczas rozmowy telefonicznej z Gazy. Ostatnio zrobił krótki film dokumentalny o scenie hip-hopowej w Gazie.

„Żaden izraelski dziennikarz nie ma prawa wejść do Stery Gazy” – mówi Yoav Gross – „co pozostawia izraelską opinię publiczną z bardzo powierzchownym obrazem tego, co się tam dzieje. Zrozumienie samej ludzkiej egzystencji w Gazie poniekąd zniknęło z rozmów Izraelczyków.” To zaczyna się zmieniać. Dzieło al-Madżdżalawiego było jednym z 5 filmów z Gazy udostępnionych przez izraelski serwis Ynet.com, numer jeden wśród witryn informacyjnych, używanych przez miliony Izraelczyków każdego dnia. Pozostałe filmy na stronie pokazywały dziecięcych pracowników z tuneli dostawczych w Gazie, modę na gry komputerowe jaka ogarnęła Strefę, zabawowy biwak dla dzieci.

Wracamy do muru w Ni'lin, gdzie protest odbywał się tak jak przewidywano. Jak w każdy piątek, szabab ustawili się za murem, podczas gdy protestujący docierali przez otwór w nim wrzeszcząc i wymachując transparentami w stronę żołnierzy sił okupacyjnych siedzących w jeepach po drugiej stronie bariery z drutu kolczastego. Wtedy szabab rzucili falę kamieni, warczących i świszczących nad 7-metrowym murem.

Podczas pierwszej i drugiej intifady, szabab stała się dramatyczną manifestacją dysproporcji szerszego konfliktu. Dzisiaj, „wideo szabab” domaga się uwagi i statusu.

W kilka minut po wydanych po drugiej stronie muru w Hebronie rozporządzeniach, armia zaczęła rozpylać gaz łzawiący, rozpraszając szabab i aktywistów w górę na skaliste wzgórza. Wolontariusze założyli swoje maski przeciwgazowe i – pomimo mgły – filmowali dalej.

Autor: Don Duncan

Tłumaczenie: Agnieszka Jagiełło

Źródło: [Kampania Solidarności z Palestyną](#)

PRZYPIS

[1] www.youtube.com/user/NilinMediaGroup